

Sygn. akt I ACa 606/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Polańska - Farion

Sędziowie: Joanna Wiśniewska - Sadowska

del. Anna Strączyńska (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko M. M. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 października 2020 r., sygn. akt XXIV C 525/18

1. oddala apelację;

2. przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie adwokatowi M. M. (2) kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Anna Strączyńska Joanna Wiśniewska - Sadowska Katarzyna Polańska - Farion

Sygn. akt I ACa 606/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 czerwca 2018 r. A. W. wystąpiła

o zobowiązanie M. M. (1) do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na rzecz powódki prawo własności udziału wynoszącego 2/4 części we własności stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego nr (...), położonego na trzeciej kondygnacji budynku przy ul. (...) w W. dzielnicy W., o powierzchni użytkowej 46,50 m⁽²⁾ wraz ze związanym z własnością tego lokalu udziałem wynoszącym (...) części w nieruchomości wspólnej, którą stanowi prawo użytkowania wieczystego oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, dla którego to lokalu Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Wniosła także o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu.

M. M. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 19 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu oraz przyznał pełnomocnikowi powódki wynagrodzenie tytułem pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną:

Aktem notarialnym z dnia 16 marca 2016 r. A. W. odwołała w całości sporządzony wcześniej testament i do całości spadku powołała swoją córkę A. C., bowiem nie chciała aby spadek, w szczególności zamieszkiwany przez nią lokal mieszkalny przypadł jej synowi W. W. (1), z którym była wówczas skłócona. Następnie, z uwagi na toczącą się sprawę o podział majątku A. M. i jej byłego męża, powódka w obawie, że część mieszkania przypadnie byłemu mężowi córki, zdecydowała o przekazaniu należącego do niej udziału w tej nieruchomości wnuczce M. M. (1).

W dniu 09 maja 2016 r. pomiędzy A. W. a jej wnuczką M. M. (1) (wówczas C.) zawarta została umowa darowizny w formie aktu notarialnego za Repertorium (...), na mocy której A. W. darowała swojej wnuczce prawo własności udziału wynoszącego 2/4 części we własności stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego nr (...), przy ul. (...) w W.. Pozwana darowiznę przyjęła. W treści aktu notarialnego zaznaczono, że w przedmiotowym lokalu mieszkalnym nadal jest zameldowana, zamieszkuje i będzie zamieszkiwała A. W..

Pozwana nie zamieszkiwała w darowanym jej lokalu. Po dokonaniu darowizny w przedmiotowym lokalu nadal zamieszkiwała powódka, początkowo uiszczając też opłaty mieszkaniowe z nim związane. W niedługim czasie, za zgodą powódki, do mieszkania wprowadziła się córka powódki, A. C., która w wyniku rozwodu i podziału majątku z byłym mężem pozostawała wówczas bez własnego mieszkania.

Podczas wspólnego zamieszkiwania pomiędzy powódką a A. C. wielokrotnie dochodziło do nieporozumień na tle sposobu korzystania z mieszkania, ponoszenia opłat z nim związanych. W dniu 15 października 2017 r. A. C. oskarżyła swoją matkę o kradzież kwoty 7.200 zł. Pomiedzy kobietami doszło do szarpaniny, interweniowała Policja, wezwana została również pomoc medyczna, założona została tzw. niebieska karta. U powódki stwierdzono uraz stłuczenia głowy i otarcia przedramienia prawego, z kolei A. C. doznała urazu klatki piersiowej w postaci rozległych zasinień. Wówczas w mieszkaniu pojawiła się także, wezwana przez swoją matkę pozwana, która w konflikcie pomiędzy powódką a A. C. opowiedziała się po stronie matki. Pozwana uwierzyła swojej matce, że babcia mogła dopuścić się takiej kradzieży. Policja odnalazła przedmiotową kwotę pieniędzy pod fotelem powódki. Po tym zdarzeniu córka powódki wyprowadziła się od matki.

Krótko po tym zdarzeniu powódka zdecydowała się na odwołanie darowizny. W dniu 23 listopada 2017 r. A. W. przed M. A. notariuszem w W., aktem notarialnym za repertorium A nr (...) oświadczyła, że z uwagi na rażącą niewdzięczność polegającą na zastraszaniu, że jeśli nie będzie utrzymywać mieszkania w całości to wnuczka wystawi ją pod most lub odda do domu starców oraz na „wymyślaniu, obelgach słownych pod jej adresem, znęcaniu się psychicznym, braku jakiegokolwiek pomocy w życiu codziennym, a wręcz odmowa pomocy (np. zawiezienia do lekarza), a także posądzaniu o kradzież pieniędzy, odwołuje darowiznę i wyznacza M. M. (1) termin 22 grudnia 2017 r. godz. 12 na osobiste stawiennictwo w kancelarii notarialnej w W., (...), celem zwrotnego przeniesienia własności udziału w lokalu nr (...) położonego przy ul. (...) w W., dla którego to lokalu Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Pozwana nie stawiła się w kancelarii notarialnej w wyznaczonym terminie i nie przystąpiła do aktu notarialnego .

Powyższy konflikt pomiędzy A. W. i A. C. doprowadził również do zmiany relacji między babcią i wnuczką. Pozwana przejęła uiszczanie opłat mieszkaniowych za lokal zajmowany przez babcię, nie pomagała jednak powódce w czynnościach życia codziennego, nie odwiedzała jej. Utrzymywała z babcią jedynie sporadyczny kontakt telefoniczny. Podczas jednej z takich rozmów pytała złośliwie powódkę czy przyjemnie jej samotnie spożywać posiłki. Powódka natomiast utrzymywała, że gotowa jest powiadomić Urząd Skarbowy o nie zgłoszonej przez wnuczkę pożyczce pieniężnej, z własnej inicjatywy również nie nawiązywała kontaktu z wnuczką. Pozwana bezskutecznie próbowała

doprowadzić do pojednania swojej babci i matki. Wraz z pogarszającymi się relacjami z córką i wnuczką powódka naprawiła swoje relacje z synem W. W. (1), z którym wcześniej nie miała najlepszych stosunków. Zapewniała go, że nie chciała zawrzeć umowy darowizny a jedynie zmienić sporządzony wcześniej na jego rzecz testament.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, które nie były kwestionowane i zostały uznane za wiarygodne. Za wiarygodne zostały uznane zeznania świadków B. M., I. S., A. K., które pokrywały się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zeznania W. W. (1) Sąd Okręgowy uwzględnił częściowo, wskazując, że relacja przedstawiona przez świadka sprowadzała się głównie do wykazania negatywnego zachowania pozwanej po dokonaniu darowizny, w tym do kierowania przez pozwaną wobec powódki gróźb wyrzucenia z mieszkania, okoliczności te nie znalazły jednak potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Sąd I instancji ocenił, iż świadek jako osoba bezpośrednio zainteresowana odwołaniem darowizny był też bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem na korzyść powódki. Sąd miał nadto na względzie, iż przed zaistnieniem konfliktu pomiędzy jego matką i siostrą, W. W. (1) sam był w konflikcie z powódką w takim stopniu, że powódka nie chciała aby dziedziczył po niej przedmiotowy udział w nieruchomości. Większe zainteresowanie świadka matką pojawiło się dopiero, po zaistnieniu konfliktu powódki z jego siostrą. Sąd miał również na uwadze, iż świadek nie utrzymywał kontaktu z pozwaną, a wiedzę o stosunkach pomiędzy powódką i pozwaną czerpał jedynie z relacji powódki.

Zeznania stron zostały uznane za wiarygodne w zakresie w jakim dotyczyły one przyczyn i historii zaistniałego pomiędzy nimi konfliktu. Sąd Okręgowy nie dał jedynie wiary powódce co do okoliczności zawarcia aktu notarialnego umowy darowizny, niewiarygodne były bowiem twierdzenia A. W., że przekonana była ona iż sporządza kolejny testament. Przeczą temu forma aktu notarialnego oraz twierdzenia powódki jakoby córka i wnuczka celowo i podstępnie wprowadziły ją w błąd co do charakteru i rodzaju zawieranej umowy. Dodatkowo wersję zaprezentowaną przez pozwaną o pełnej świadomości jej babci w zakresie planowanej czynności prawnej potwierdzają świadkowie I. S. i A. K..

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Podstawę prawną żądania powódki stanowił przepis art. 898 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Oceniając zachowanie pozwanej w kontekście przesłanek odwołania darowizny Sąd Okręgowy uznał, iż nie nosiło ono znamion rażącej niewdzięczności. Powódka wywodziła rażącą niewdzięczność wnuczki przede wszystkim z tego, że w konflikcie zaistniałym pomiędzy nią a jej córką, wnuczka opowiedziała się po stronie matki. Z twierdzeń pozwu wynikało nadto, że pozwana była zaangażowana w istniejący konflikt i wspólnie z A. C. negatywnie odnosiła się do powódki, groziła jej pozbawieniem dachu nad głową, jak i nie interesowała się sytuacją zdrowotną i życiową powódki. Powyższe twierdzenia nie znalazły jednak pokrycia w zgromadzonym materiale dowodowym. W tym zakresie powódka nie sprostowała dyspozycji wynikającej z art. 6 k.c. Na potwierdzenie swojego stanowiska powódka zaprezentowała jedynie dowód z zeznań sąsiadki i syna, którzy nie byli bezpośrednio świadkami relacji i kontaktów stron. W żadnej mierze nie potwierdzają one twierdzeń powódki o nagannym zachowaniu wnuczki, istotnie wskazują natomiast na konflikt powódki z jej córką. O skali tego konfliktu świadczy ponadto treść karty medycznej dotyczącej skutków awantury, szarpaniny pomiędzy A. W. i A. C.. Pozwana pojawiła się w mieszkaniu później, wezwana przez matkę. Twierdzeń powódki nie potwierdziły również zeznania W. W. (1), który po pierwsze szczegóły znał tylko z relacji matki, a ponadto był bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem na korzyść powódki. Przesłuchani w toku procesu świadkowie zgodnie zeznali, iż pozwana miała pozytywny stosunek do powódki, ochłodzenie relacji nastąpiło natomiast po wprowadzeniu się A. C. od matki.

Jako podstawę odwołania darowizny powódka wskazywała ponadto oszukanie jej przez córkę i wnuczkę co do charakteru czynności prawnej dokonanej aktem notarialnym. Zarzuty te uznał Sąd Okręgowy za całkowicie nieuzasadnione, wskazując na treść samego oświadczenia powódki o odwołaniu darowizny. Wszystkie zarzuty

powódki względem pozwanej okazały się bezpodstawne. Sama powódka nie potwierdziła nagannego zachowania wnuczki w swoich zeznaniach, zdecydowaną większość zarzutów powódka kierowała pod adresem swojej córki, mając żal do wnuczki, że w to uwierzyła. Ewentualne przykre wypowiedzi ze strony wnuczki były jednostkowe, powódka nie potrafiła nawet dokładnie ich przytoczyć

i wskazać momentu i okoliczności, w jakich padły. Sąd Okręgowy ocenił powyższe jako zwykłe problemy rodzinne, w których powódka również aktywnie uczestniczyła. Ponadto, pozwana próbowała doprowadzić babcię i matkę do pojednania, czemu powódka nie zaprzeczała. Powódka jest osobą konfliktową, często zmieniającą charakter relacji rodzinnych, co prowadziło do częstych nieporozumień rodzinnych, kilkukrotnych zmian przez powódkę testamentu, rozporządzeń majątkowych. Świadczy o tym ponadto fakt uprzedniego konfliktu z synem, na skutek którego planowała pozbawić go w testamencie udziału w nieruchomości, zapisując przedmiotowy udział swojej córce. Niewykluczone, w świetle aktualnego pojednania się powódki z synem, iż w dalszej perspektywie, pogodzi się ona także z córką oraz z wnuczką.

Sąd uznał, że nie miało miejsca zachowanie pozwanej, które można byłoby określić jako rażąco niewdzięczne względem powódki. Oceny postawy pozwanej

w żaden sposób nie można dokonywać przez pryzmat zachowania jej matki, a to stanowi główne źródło rozczarowania powódki. Okoliczności sprawy nie dają także żadnych podstaw do przyjęcia, że pozwana zamierza pozbawić babcię prawa do zamieszkiwania w tym lokalu. Niewykluczone przy tym, że w emocjach spowodowanych konfliktem pozwana lub jej matka powiedziały o domu opieki lecz nie miało to żadnego przełożenia na ich rzeczywiste działania.

O kosztach Sąd I instancji orzekł stosownie do art. 102 k.p.c., nie obciążając pozwanej nimi. Natomiast, o kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie § 4 ust. 1-3 i § 8 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714 ze zm.), zasądzając na rzecz, ustanowionego z urzędu pełnomocnika powódki, adwokata M. M. (2), kwotę 3 600 zł wraz z należnym podatkiem VAT.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się powódka, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- odmówienie wiary deklaracjom powódki co do nagannego zachowania pozwanej względem niej;
- odmówienie wiary powódce, która była przekonana, że sporządza kolejny testament, nie umowę darowizny;
- ocenienie jako niewiarygodnych i nieistotnych dla sprawy zeznań W. W. (1) i ocenienie zeznań pozwanej jako wiarygodnych;

Które to naruszenia doprowadziły do nieprawidłowych ustaleń stanu faktycznego.

Ponadto powódka zarzuciła naruszenie przepisu art. 898 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że zachowanie pozwanej nie stanowi rażącej niewdzięczności.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, zasądzenie zwrotu kosztów procesu od pozwanej na rzecz powódki i przyznanie adw. M. M. (2) kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o odrzucenie apelacji w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrane dowody i przyjmuje je, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie

w tym miejscu, ponieważ orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji i oddalając apelację, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Zastrzeżeń sądu drugiej instancji nie budzi także ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów, podobnie jak ocena prawna roszczenia wywiedzionego przez powoda.

Podniesiony przez powódkę zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się nietrafny. Ocena wiarygodności i mocy dowodów dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Legalis 53680).

Temu ciężarowi skarżąca nie sprostała, podejmując polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu I instancji. Stanowisko apelacji opiera się na przekonaniu skarżącej, iż zmiana relacji między stronami, która miałaby uzasadnić przyjęcie, że pozwana, jako obdarowany, dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki, jako darczyńcy, nie wynika z przyczyn ustalonych przez sąd pierwszej instancji. Zdaniem powódki to bezpośrednio pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności, przy czym, zdaniem sądu odwoławczego, stanowisko skarżącej jest jednak pozbawione racji. Przede wszystkim wskazać należy na zmienny charakter A. W., o czym świadczy to, że pozostaje ona skonfliktowana kolejno

z wszystkimi członkami rodziny. Najpierw pokłóciła się z synem, następnie z córką, nie chciała też, aby udział w jej mieszkaniu przeszedł na własność męża córki czy żony wnuczka lub męża wnuczki. Domagała się również, aby przyszły mąż pozwanej nie wiedział o tym, że jest właścicielką udziału w mieszkaniu powódki.

Powódka zarzucała swojej wnuczce, że ta opowiedziała się po stronie swojej matki, że nie partycypowała w kosztach utrzymania mieszkania oraz, że została wprowadzona w błąd podczas czynności u notariusza, gdyż była przekonana, że podpisuje kolejny testament, a nie darowiznę. Trudno jednak zgodzić się

z takimi twierdzeniami powódki, w sytuacji gdy umowa darowizny została zawarta przed notariuszem, poprzedzona spotkaniem w celu wyjaśnienia powódce formy

i treści przedmiotowej umowy oraz faktem, że powódka wiedziała jak odwołać darowiznę. Również świadkowie A. K. i I. S. potwierdziły, że powódka orientowała się w kwestiach związanych ze swoimi prawami do mieszkania. A. W. musi być tym samym uznana za osobę w pełni świadomą

i potrafiącą zrozumieć treść aktu notarialnego. Niejednokrotnie rozrządziła już swoim majątkiem, także na wypadek śmierci. Trudno byłoby także zgodzić się z tezą, że

o niewdzięczności wnuczki świadczyło niezabranie powódki na święta, skoro powódka sama oświadczyła, że takie zaproszenie się pojawiło, ale było „pro forma”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może być również wątpliwości, że słowa wypowiedziane przez powódkę na temat matki pozwanej i jej samej, z których wynika, że to „oszustki” oraz zabranie pieniędzy stanowiących własność wnuczki (nawet jeśli miała być to tylko forma złośliwości), w istotny sposób mogły wpłynąć na stosunek pozwanej do babci. Oczekiwanie powódki, że w takiej sytuacji, gdy sama rozpoczyna akcje zaczepne i pomimo braku przeprosin, pozwana będzie ją wspierała i udzielała pomocy, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.

Przede wszystkim jednak powódka przenosi na pozwaną swoją aktualną niechęć do własnej córki A. C., co nie może być podstawą do uznania odwołania darowizny za skuteczne. To zachowanie obdarowanego bezpośrednio musi spełniać znamiona rażącej niewdzięczności, tymczasem nawet z zeznań powódki wynika, że owej rażącej niewdzięczności nie ma. Powódka oświadczyła, że wnuczka dzwoni do niej, choć czyni to rzadko, ponadto M. M. (1) płaci za mieszkanie i spłacała też zaległości oraz pożyczkę, której udzieliła jej babcia. Powódka w swoich wyjaśnieniach oświadczyła, że nie

była zastraszana przez wnuczkę. W czasie rozprawy powiedziała raz, że słowa, że trafi do domu starców pochodziły od córki, a następnie, że mówiła tak wnuczka (adnotacje 00.20.58 i 00.33.31). Podobnie też wnuczka nie obrażała jej i nie znęcała się nad nią. Takie twierdzenia zaprzeczają podstawie, dla której doszło do odwołania darowizny. Słusznie więc Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powódki w całości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma również uzasadnienia próba przydania waloru wiarygodności zeznaniom świadka W. W. (1), bowiem budowanie na tej podstawie argumentacji mającej wspierać stanowisko strony skarżącej nie może przynieść oczekiwanego przez nią rezultatu. Analiza całokształtu zebranych w sprawie dowodów nie pozostawia wątpliwości, że świadek zna jedynie stanowisko strony powodowej, z uwagi na konflikt z siostrą i jej córką. Nie był on bezpośrednio zaangażowany w spór pomiędzy stronami, a ponadto wcześniej był skonfliktowany z matką, co miało istotny wpływ na dokonanie przez powódkę darowizny. Świadek ma też interes w rozstrzygnięciu pozytywnym dla powódki, wówczas bowiem zwiększa się scheda spadkowa lub masa, od której będzie mógł być naliczony zachówek, jeśli powódka nie zmieniła testamentu.

Przechodząc do zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż umowa darowizny co do zasady wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą i obdarowanym, rodząc po stronie obdarowanego obowiązek wdzięczności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, użyta w art. 898 § 1 k.c. klauzula generalna „rażącej niewdzięczności obdarowanego względem darczyńcy” opiera się na zasadzie, że wprawdzie darowizna jest umową nieodpłatną, jednak okazana przez darczyńcę hojność nakłada na obdarowanego obowiązki natury etycznej, a darczyńca ma prawo oczekiwać od niego wdzięczności. Niewdzięczność, jako przeciwieństwo wdzięczności, oznacza postępowanie nie liczące się z odczuciami, potrzebami i dobrem darczyńcy, które może mu przyczynić negatywnych odczuć i obiektywnych szkód. Sankcjonowany prawnie poziom niewdzięczności - niewdzięczność rażąca, uprawniająca do odwołania wcześniejszego rozporządzenia majątkowego, rozumieć należy w powiązaniu

z opisanym powyżej etycznym charakterem obowiązku wdzięczności, jako podejmowanie nacechowanych złą wolą i nie znajdujących usprawiedliwienia w okolicznościach działań, które w sposób oczywisty muszą być boleśnie odczute przez darczyńcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 592/13). W orzecnictwie ugruntowany jest pogląd, że o rażącej niewdzięczności nie może zdecydować wyłącznie uwzględnienie kryterium subiektywnego. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że należy brać pod uwagę także kryteria obiektywne (por. wyroki: z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10, z dnia 15 lutego 2012 r., I CSK 278/11, z dnia 06 sierpnia 2014 r., I CSK 592/13, z dnia 09 października 2014 r., I CSK 556/13 oraz postanowienia: z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 312/14 i z dnia 7 grudnia 2017 r., I CSK 505/17). Wśród nich najczęściej wskazuje się na stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaj utrzymujący się na danym obszarze, czy indywidualne przymioty osób zainteresowanych. Wskazać także trzeba, że nie każde niedopełnienie obowiązku wdzięczności przez obdarowanego opatrzone jest przewidzianą w art. 898 § 1 k.c. sankcją w postaci uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny. Odwołanie to jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Uprawnienie darczyńcy do tego, aby na powrót uzyskał przedmiot czynności, której dokonał

z obdarowanym należy traktować ze względu na konieczność zapewnienia pewności obrotu prawnego jako wyjątkowe. Sięganie po ten instrument prawny może mieć miejsce w zupełnie szczególnych sytuacjach, nad wyraz nagannego zachowania obdarowanego, sprzeniewierzającego się, w jaskrawy sposób, zasadzie wdzięczności, obowiązującej go wobec darczyńcy. Zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej; nie są to działania nieumyślne, niezamierzone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r. V CSK 179/11).

Akceptując powyższe założenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż wadliwe jest stanowisko skarżącej, zarzucającej sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisu art. 898 § 1 k.c. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwala na stwierdzenie, że obecne relacje między stronami nie są właściwe, jednak nie sposób obciążyć wyłącznie pozwaną odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy. Na gruncie relacji obdarowany – darczyńca zachowanie pozwanej wobec babci może być traktowane jako noszące cechy niewdzięczności, jednak nie

w stopniu rażącym. Pozwana nie utrzymuje kontaktu z babcią, nie odwiedza jej od dłuższego czasu, nie pomaga w ciężarach życia codziennego – choćby zakupach czy konieczności zawiezienia babci do lekarza. Jednakże, przy ocenie przesłanek odwołania darowizny nie można pomijać zachowania darczyńcy. W odniesieniu do zaniechania świadczenia pomocy na rzecz powódki wskazać należy, iż przy ocenie, czy stan ten nosi cechy rażącej niewdzięczności, należałoby najpierw ustalić jego konsekwencje. Powódka winna więc po pierwsze wykazać, że takiej pomocy faktycznie potrzebuje i nie może jej uzyskać we własnym zakresie, także ze strony osób, których obowiązek alimentacyjny wobec A. W. wyprzedza analogiczny obowiązek istniejący po stronie pozwanej. W dalszej kolejności należałoby udowodnić, że wskutek nieotrzymania pomocy niektóre istotne potrzeby życiowe powódki pozostają niezaspokojone, co – biorąc pod uwagę zwłaszcza jej wiek i stan zdrowia – czyniłoby taką sytuację trudną do zaakceptowania.

Z zeznań samej powódki wynika, że żadna z podstaw wskazywanych jako przyczyna odwołania darowizny nie jest prawdziwa. Wnuczka nie zastraszala jej, nie ubliżała czy kierowała obelgi w stronę babci i nie znęcała się nad nią psychicznie. Nie pomagała też powódce, ponieważ powódka nigdy o pomoc nie prosiła, zaś zaproszona na święta oświadczała, że to tylko formalność, a sąsiadom i synowi skarżyła się na brak zaproszenia. Również kwestia kradzieży pieniędzy nie może być podstawą do uznania aktu odwołania za prawidłowy. Doszło niewątpliwie do zaboru kwoty 7.200 zł przez babkę z rzeczy matki, które to środki stanowiły własność wnuczki i które odnalezione zostały przez policję pod siedzeniem fotela babki.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala zatem na dokonanie innych ustaleń, niez te, które poczynił Sąd I instancji, toteż niezależnie od tego, jakie zdarzenia czy zachowania doprowadziły do sytuacji, w której strony pozostają

w konflikcie, nie jest możliwe stwierdzenie, że pozwana dopuściła się wobec powódki niewdzięczności w stopniu rażącym, a tylko wówczas uzasadnione byłoby uwzględnienie powództwa. Niedopuszczalne jest natomiast obciążanie pozwanej konsekwencjami zachowania A. C..

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O wynagrodzeniu należnym pełnomocnikowi ustanowionemu dla powódki z urzędu orzeczono na podstawie § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Anna Strączyńska Joanna Wiśniewska - Sadowska Katarzyna Polańska - Farion